



IV.7020.2.2020.MK

Pan Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości

Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie występował do Pana Ministra w sprawach dotyczących prawa rodzinnego, w tym zagadnień filiacyjnych: zaprzeczenia i ustalenia ojcostwa i macierzyństwa, uznania ojcostwa, przysposobienia. Tym razem zwracam się z prośbą o rozważenie zasadności podjęcia kroków legislacyjnych w kwestii domniemania pochodzenia dziecka z małżeństwa po jego ustaniu lub unieważnieniu (art. 62 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. z 2019 r., poz. 2086 ze zm., dalej KRO).

Obecne uregulowanie przewiduje, że jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji. Jeżeli dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża. Domniemanie to nie dotyczy przypadku, gdy dziecko urodziło się w następstwie procedury medycznie wspomaganey prokreacji, na którą wyraził zgodę pierwszy mąż matki. Domniemania powyższe mogą być obalone tylko na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa.

Regulacja taka, łącznie z okresem trzystu dni, ma swoje korzenie już w prawie rzymskim. Jednak w obecnym kształcie stosunków społecznych nie do końca spełnia swoje stabilizacyjne zadanie. Pewien wyłom w stosowaniu domniemania stworzyła już instytucja separacji, wprowadzona do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego 16 grudnia 1999 r., wraz z wejściem w życie ustawy z 21 maja 1999 r. o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1999 r., Nr 52, poz. 532).

Dodatkowo, o ile domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki w trakcie faktycznego trwania małżeństwa nie budzi wątpliwości faktycznych i prawnych, o tyle rozszerzenie go na trzysta dni po ustaniu lub unieważnieniu małżeństwa, a nawet po orzeczeniu separacji – już tak.

Początek trzystudniowego terminu, o jakim mowa w art. 62 KRO, rozpoczyna się od dnia, w którym małżeństwo ustało lub zostało unieważnione bądź w którym orzeczono separację. Jeżeli małżeństwo ustało wskutek wyroku sądu, bieg tego terminu rozpoczyna się od uprawomocnienia się orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1967 r., I CR 355/67). Chwila wniesienia pozwu rozwodowego pozostaje zatem bez znaczenia. Wskazany przepis nie uwzględnia więc w ogóle okoliczności, że postępowanie rozwodowe może trwać nawet kilka lat, w trakcie których nie tylko postępuje rozkład pożycia małżonków, ale również zakładane są nowe związki faktyczne. Analogiczna sytuacja występuje w razie orzeczenia separacji.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2018 r. na ogólną liczbę 62843 orzeczonych rozwodów w 2166 sprawach postępowanie trwało 2 lata i dłużej, w 7224 sprawach – od roku do 2 lat, zaś aż w 15347 postępowanie trwało od 7 do 11 miesięcy¹. Oznacza to, że w **aż 24 737 sprawach – czyli w więcej niż 1/3 wszystkich postępowań rozwodowych – postępowanie trwało mniej więcej tyle, co ciąży u człowieka – bądź dłużej.**

Do Rzecznika zwracają się rodzice dzieci urodzonych już z nowego związku pozamałżeńskiego, lecz przed upływem trzystu dni od prawomocnego orzeczenia rozwodu. Skutki takiego stanu rzeczy są dalekosiężne – jak wskazuje jedna z piszących do Rzecznika matek, biologiczny ojciec nie tylko nie może uznać dziecka i nadać mu swego nazwiska, ale nie może również zasięgać informacji o stanie zdrowia dziecka czy odwiedzać go w szpitalu; matka dziecka nie mogła uzyskać świadczenia tzw. „becikowego”.

Sytuacje takie, jak się zdaje, nie zostały przewidziane przez ustawodawcę – nie przewidziano bowiem takiego obciążenia systemu sądownictwa, które skutkuje długotrwałością postępowań rozwodowych i o separację, wraz z postępowaniem odwoławczym. W normalnych okolicznościach, w których rozpoznanie sprawy jest sprawne, rozwód bądź separacja orzekane są niedługo po wystąpieniu zupełnego rozkładu pożycia, a postępowanie nie jest przedłużane przez rozstające się osoby, racjonalnym jest przyjęcie, że dziecko narodzone w ciągu trzystu dni od prawomocnego orzeczenia o rozwodzie bądź separacji pochodzi jeszcze od męża matki. Tymczasem w obecnej sytuacji

¹ dane z najnowszego Rocznika Statystycznego za rok 2019, str. 234, tablica 36 (60): Rozwody w 2018 r., według okresu od wniesienia powództwa do prawomocnego orzeczenia rozwodu, strony wnoszącej powództwo oraz orzeczenia o winie, z:
https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/13/1/rocznik_demograficzny_2019.pdf

wymiaru sprawiedliwości bardziej prawdopodobne jest, że pochodzi ono od nowego partnera, z którym matka związała się po rozkładzie pożycia z mężem, a przed prawomocnym orzeczeniem rozwodu bądź separacji.

Można także wskazać, że im głębszy konflikt między małżonkami – mogący świadczyć o rozpadzie pożycia – tym często trudniejszy i bardziej długotrwały proces o rozwód czy separację. W takiej sytuacji zachodzi duże prawdopodobieństwo, że konflikt będzie utrudniać sprawne uzyskanie rozwodu bądź separacji.

Ponadto należy podkreślić sprzeczność między przesłankami orzeczenia rozwodu i separacji a domniemaniem pochodzenia dziecka od męża matki do trzystu dni po orzeczeniu rozwodu i separacji. Ciąża u człowieka trwa 280 dni (plus minus 20 dni), przesłanką orzeczenia separacji jest „zupełny rozkład pożycia” (art. 61¹ KRO), zaś przesłanką orzeczenia rozwodu jest „zupełny i trwały rozkład pożycia” (art. 56 KRO). Oznacza to, że w przypadku urodzenia dziecka po rozwodzie albo separacji przyjmuje się, że do współżycia między małżonkami mogło dojść nawet w przeddzień prawomocnego orzeczenia rozwodu czy separacji. To z kolei powinno prowadzić do odmowy orzeczenia rozwodu czy separacji, z uwagi na brak pełnego rozkładu pożycia (przyjmując oczywiście dobrowolność współżycia).

Oczywiście, obecna regulacja zabezpiecza w pełni prawa pogrobowców – dzieci pochodzących z małżeństwa, ale urodzonych po śmierci męża matki. Okres trzystu dni obejmuje wszystkie przypadki ciąży, nawet takiej, w której poczęcie nastąpiło dzień przed śmiercią męża matki. Ich sytuację należałoby uwzględnić w ewentualnie zmienianych przepisach.

W związku z powyższym, na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy z 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t. j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2179 ze zm.) uprzejmie proszę Pana Ministra o rozważenie zasadności podjęcia prac legislacyjnych, mających na celu uwzględnienie sytuacji rodziców i dzieci, narodzonych w toku długotrwałego postępowania w sprawie o rozwód czy separację bądź unieważnienie małżeństwa, bądź też we wskazanym okresie po wydaniu orzeczenia. Obecnie obowiązujący stan prawny wydaje się bowiem niedostosowany do istniejących realiów, co stwarza zasadnicze komplikacje w ustaleniu pochodzenia dziecka w sposób zgodny z rzeczywistością i rzutuje na sytuację prawną wszystkich członków rodziny. Przyczynia się on także do większego obciążenia sądów rodzinnych, rozpoznających sprawy o zaprzeczenie ojcostwa; takie powództwo jest w obecnym stanie prawnym jedynym środkiem doprowadzenia do zgodności stanu cywilnego dziecka z prawdą biologiczną.

Będę wdzięczny za poinformowanie Rzecznika Praw Obywatelskich o stanowisku Pana Ministra w tej sprawie oraz o ewentualnie podejmowanych krokach legislacyjnych.